

IMMANSUETUS Rozwiązania Nauk Przyrodniczych [1] lipiec 2015
NOP:df95 >Wydawca: Luchowicz Gabinet Publications.[gnhi.pl]
Cahoot: Academia.edu/ Scribd/ LucidPress /

WIEDZA O NIEZNANYCH ZWIERZĘTACH

Tomasz Pietrzak

NOP:df95 Luchowicz Gabinet
LIPIEC 2015

WIEDZA O NIEZNANYCH ZWIERZĘTACH

Tomasz Pietrzak

Wiedza o nieznanych zwierzętach jest odrzuconym, ortodoksyjnym działem historii naturalnej opartym w znacznym stopniu na prastarej wiedzy ludowej. Przytoczenie nieznanej megafauny jest główną sprawą jaka winna być tutaj nakreślona *a priori*, jeszcze przed otwarciem projektów *in-situ*. Z narastającym niepokojem przypadek za przypadkiem zostaje wyjaśnione co łączy ów prace uczonych z paradygmatem *Conservation* oraz z dziką przyrodą. Wiedza o tym dziale wywodzi się wprost z prastarej wiedzy o otaczającej rzeczywistości. Przedsąsniące całej Azji Środkowej lub archipelagów wokół Antarktydy, gruntowne zbadanie dzikich połaci zaprowadzi nas do zaskakujących odkryć. Wymaga to jednak ogromnego wysiłku. Jest w tym jakaś dogłębna konieczność poznania życia na Ziemi, niezrozumiała dla laików. Dzika przyroda Azji Środkowej czy połacie na pacyficznych wyspach to *ożywczy, wspaniały świat*. Poznawanie dzikich zwierzęcych populacji to element inicjatywy *Diagnosis megafauna*. Następując dalej, być może okaże się, iż jakiś pewien bliżej nieokreślony waran odpowiada za relacje świadków w północnej Australii, bądź na Bliskim Wschodzie. Jakiś nieznany morski waleń żyje także na wodach wokół Antarktydy.

Wiele mówiono o włochatych zwierzętach. Spróbować należy również wykazać hipotetyczną relację, jaka by mogła się odbyć do północnego Czadu, w imię wyprawy uczonych na Płaskowyż Ennedi (ang. *speculative expedition of biologists and naturalists*). Wiedza lokalnych ludów i projekty nieinwazyjne prowadzone w prefektach górzystych Borkou są kluczem do rozwikłania zagadki nieznanych dużych kręgowców tego zagadkowego skrawka Ziemi. Jest tutaj parę źle rozpoznanych

przesłanek na temat ukrytych dużych gatunków, których swego czasu poszukiwał ortodoksyjny badacz i myśliwiec, Christian Le Noel. Bernard Heuvelmas wspominał o obecności rytów naskalnych w Afryce Północnej. Nie jest wykluczone, że gdzieś na odludnych refugiach-górach Sahary (e.g. Góry Tibesti) przetrwały libytheria, będące krewnymi okapi. Bynajmniej, ich obecność nie została jak na razie potwierdzona.



Ryc.1. Coje ya menia. wg. oględzin Ilse von Nolde.
Źródło: museorosate.altervista.org

W 1947 roku Ingo Krumbiegel, niemiecki zoolog i anatom, badacz kryptozoologii wysunął wniosek określający pochodzenie „wodnego lwa” z Angolii, zwanego przez krajowców *Coje ya menia*. Badacz obserwacji dokonał na ranach zadanych hipopotamowi przez jakieś nieznane zwierzę. Drapieżnik, będący albo jakimś wielkim na wpół-wodnym waranem albo wydrowatym ssakiem drapieżnym o dużych kłach, zdarzał się w dorzeczu rzeki Cuanza. Mówi się także o innych „jaszczurach”. *Lipata* jest krajowym krokodylem, być może reprezentującym nieznany gatunek. Wieloletnia wojna domowa w Angolii uniemożliwiła do tej pory określenie bioróżnorodności kręgowców. Wyjaśnienie obecności metodą *presence/absence* niezbadanych zwierząt, na nieznanym terenie jest konkretnym przyczynkiem dla historii naturalnej Angoli. Zdobywanie skóry lub czaszki od krajowców będzie fizycznym potwierdzeniem. Nie wydaje się, że ów nieznany gatunek, jak sądzę, są wyjątkiem. Słabo zbadany jest zagubiony spośród interioru skalisty Płaskowyż Bié, bądź rozległe lasy wyżynne zachodniego Lunda na północnych rubieżach kraju. Inne jeszcze zwierzęta kręgowce tego regionu środkowej Afryki skryły się przed okiem białego człowieka.



Ryc.2. Bié Plateau. Zdjęcie wykonane przez autora gabryella66 w Kuito, Angola. (panoramio.com)

Ekspedycja w Góry Tałyskie badaczy historii naturalnej udokumentowała obecność rzadkich żab, zasięgnięto kiedyś nie tylko wiedzy krajowców o dzikich ludziach, lecz i również badano tutaj antyczne drzewa i ich rolę dla lokalnego

ekosystemu. Przenosimy się bardziej na wschód na legendarny *Silk Road*, Jedwabny Szlak. Niechże badacze historii naturalnej będą jak 20-wieczny austriak, Erich Zugmayer, który studiował w Heildelbergu. Zajmował się badaniem ichtiofauny armeńskiego jeziora Sewan. Podczas drugiej ekspedycji wyruszył do pakistańskiego Beludżystanu, gdzie zbierał kolekcje ryb morskich. Niech przypomni się zasługi prac innych uczonych i badaczy inwentoriów. Ekspedycje Europejczyków w poszukiwaniu *włochatej fauny z Turkiestanu Chińskiego* oraz *historia naturalna Kotliny Fergany* wymagają dalszych prac z dziedziny praktycznej przyrodoznawstwa. Dalsze poznanie historii naturalnej Czadu bądź wyprawa w Pasma Nuratau we wschodnim

Uzbekistanie jest przyczynkiem poznawczym propagowanym przez podróżników oraz badaczy i praktyków wiedzy o nieznanach zwierzętach.

Mówi się ciągle w Azji Środkowej o jakichś nieznanach, dzikich formach czworonogów. O ile *gołub-jawana* możemy traktować jako jakiś rodzaj niedźwiedzia, istnieją jeszcze w Azji nieznanne połacie opalone przez dzikie nieznanne konie czy jaszczurki z nieznanach rodzajów, wszelkie płazy i insekty w wielkiej liczbie gatunków. Ich poznanie wymaga jednak rozległej wiedzy i praktyki. Cyril Staniukovic pisze tak - *Są dwa bezludne zupełnie obszary Pamiru. Jednym z takich bezludnych połaci są okolice Jeziora Sarezkiego i dorzecze wpadającego do niego Zachodniego Pszartu i paru pomniejszych rzek. Drugi rejon to dorzecze rzek łączących się u końca Lodowca Fedczenki w rzekę Mukę, a także dorzecze Bałandkiiku i Kaindy. Nie udało się wykryć zwierzęcia wielkiego i nieznanego nauce, które przypominało by wizerunek wystawiany w opinii publicznej. Nie urąga to jednak sprawie co do pochodzenia włochatych zwierząt z nieznanach obszarów wschodniego Pamiru. Staniukovic pisze dalej tak *Jako pierwsi zbadaliśmy faunę wokół Jeziora Sarezkiego, widzieliśmy wszystkie zwierzęta, które tu żyją, znajdując wiele nowych, interesujących faktów....Zapakowaliśmy do juków próbki skał, herbarium, skórki ptaków i zwierząt, zarzuciliśmy plecaki i ruszyliśmy w góry.**

Ryc.3. Mityczny gołub-jawana jest niedźwiedziem. Źródło.storage.canoe.ca



Zwraca na nas uwagę pokłosie opowieści i świadectw etnozoologicznych z mórz i oceanów. Wywołajmy z nieklamany z zainteresowaniem legendarne morskie węże. Jest grupa badaczy, która doszła w trafny sposób do wniosku (w formie modeli regresyjnych), iż te morskie węże-serpenty to płetwonogie, w tym nieznanne formy zwierzęce. W jednym ze swoich opracowań zatytuowanym "*How many extant pinniped species remain to be described*" Darren Naish oraz Mark Woodley zwracają uwagę na

pochodzenie owych legendarnych zwierząt. Czytamy wówczas takie oto zdania - *Przez lata kryptozoology uważali, iż wiele owych morskich węży to nietypowe okazy wodnych pinnipedów.* - jak dalej zaznaczają - *Są tam trzy formy, które należą do znanych nam lub nieznanach gatunków, są to następująco, koń morski *Cadborosaurus*, wodny plezjozaur oraz *tizheruk*, legendarny wodny potwór z pacyfiku arktycznego z głową węża.* Wszystkie owe są być może, jak uważają autorzy,

grupą płetwonogich ssaczych drapieżników. Pan Woodley mówi dalej - *Jak sądzimy, jeśli owe gatunki de facto istnieją, są z pewnością ekstremalnie rzadkie. Zamieszkują odległe i rzadko odwiedzane regiony oceanów.*

Ale i wody śródlądowe mogą być zamieszkiwane przez nieznanne charyzmatyczne stworzenia. Potwór z jeziora Kōk-kōl znajdującego się u podnóża kazachskiego pasma górskiego Belukha, może być jakimś przeżytkiem minionych epok. Czy jest *a priori* (przed poznaniem) gatunkiem endemicznej fokii, a może pochodzi od przeżytków z innych ongiś licznych grup zwierzęcych. W roku 1975 geograf Anatoly Pechersky z synem Volodyą spędzali urlop w poszukiwaniu wodnego potwora. Zauważyli owego dnia jak wielka łeb wynurzyła się z jeziora, zanim jednak Anatoly sięgnął po broń z campingu, głowa potwora zniknęła pod wodą. Chwycił więc aparat i wykonał niepewne zdjęcie. Czym zatem jest i to owe stworzenie legendarne? I w tym wypadku racjonalnym wytłumaczeniem może być odniesienie się do jednego z wodnych ssaków (płetwonogie, rzadki okaz wydry). Dalsze studia będą wymagane dla rozszyfrowania zagadki. Należy jednak sądzić, iż przebadanie tego skrawka lądu, jakim są rozległe leśne szuwały i bagna kazachskiego regionu Żambył, będzie wymagało gruntownego poświęcenia od przyrodników.

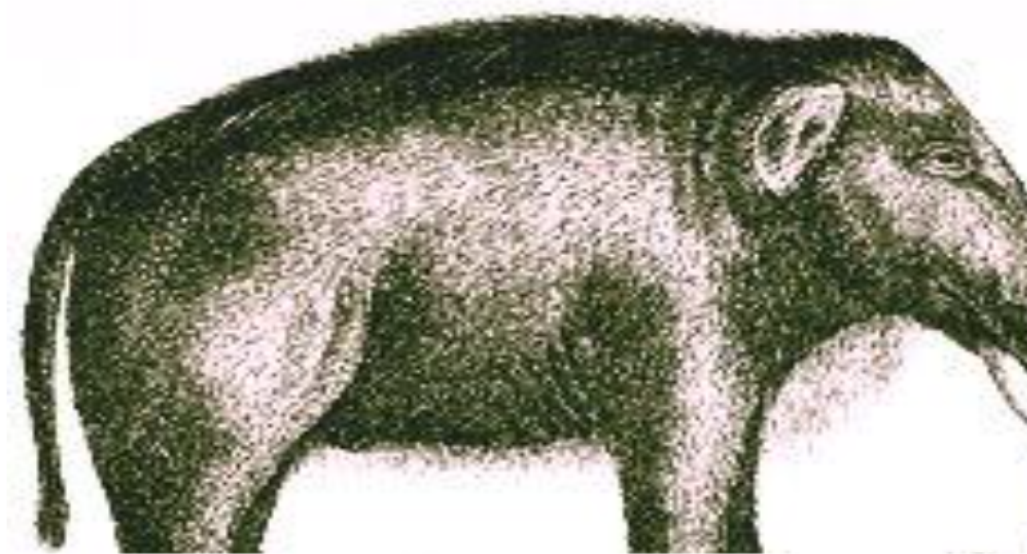


Ryc.4. Wyspa Heard, Archipelag Kerguelenów, 2008. Źródło: geo-logic.com

Świat nie jest bynajmniej dokładnie zbadany - mawiał ojciec wiedzy o nieznanach zwierzętach, Bernard Heuvelmans. Legendarny ląd południowy Terra Australis to wiele wysp rozsianych na wodach Antarktydy. Nie uważamy obecnie, iż jest zamieszkały przez jakieś duże zwierzęta lądowe. Możemy sobie jednak wyobrazić obecność różnych

gatunków dużych w pół-wodnych kręgowców, w tym relikty, drapieżne uchatkowate, aktywne zapewne nocą. Jeśli istnieją, zamieszkują z pewnością niezbadane, bezkresne brzegi Antarktydy. W okresie letnim być może zapuszczają się głęboko w kierunku interioru, w pewnych niewielkich grupach. To podobne, że na drodze dostosowania stały się lądowymi drapieżcami, jak ich niedźwiedzi pobratymcy? W opowieści *At the Mountains of Madness* została uwzględniona historia (opowiedziana w sposób nader hipotetyczny) pewnych gatunków wymagających jak się zdaje dogłębnego stwierdzenia. Endemiczne, na w pół lądowe formy zwierząt podobne do niedźwiedzi mogą, jak sądzę, ukrywać się jeszcze na niezbadanych połaciach Antarktydy lub

okolicznych archipelagach. Jakiś nieznaną gatunek antarktycznego niedźwiedziowca, być może – kudłatego kotika *Arctocephalus sp. unknown*, okupuje w grupkach niezbadany głąb lądu, zajmując nisze ssaków lądowych, nieobecnych tutaj od czasu miocenu. 13 Lutego 1958 roku japońska załoga Lodołamacza Soya na wybrzeżu Ziemi Królowej Maud, zarejestrowała nierozpoznane zwierzę morskie z głową kształtem przypominającą łeb krowy, pokryte sierścią. Przedstawiony przez nich opis sugeruje, iż nauka ma w tym spornym wypadku do czynienia z bliżej nieokreślonym ssakiem z grupy słońi morskich (*Mirounga sp.*).



Ryc.5. Mammutus w programie Rewilding Siberia. Friedrich Ratzel, 1885. Bibliothek Geographischer Handbücher

Jak podaje w swojej książce Beth Shapiro *How to Clone a Mammoth: The Science of De-Extinction*, odwrócenie czystego genetycznie mamuta jest tylko spekulacją. Wyhodowanie jednak jakiejś chimery pozostaje kwestią otwartą. Owa kreatura zawierająca pewną część DNA mamuta, wyglądająca jak owłosiony słoń, stać by się mogła tundrowym mieszkańcem. Istotne jest to, że powrót megafauny to kluczowe rozwiązanie dla antropogenicznych zmian klimatu. Naukowa Stacja *NESS* oraz Park Pleistocenu znajdują się na północnej ścianie Syberii, 5 km na południe od miasta Chersk. Ów zagadkowy park jest rezerwatem nad rzeką Kołymą. Najbliższa przyszłość ma pokazać, co wyniknie z prób odwrócenia losu dzikich ziem Syberii. Pleistoceni park może zupełnie stać się jawą. Z kolei, wyprawa na prastare jakuckie ziemie będzie projektem dla poszukiwaczy populacji. Potwierdzenie pewnych nieznaną zupełnie gatunków dużych kręgowców, to przyczynek dla dalszych praktyk z historii naturalnej. Przyroda, która zachowała tam wciąż swój pierwotny charakter, zapuści ponownie swe korzenie. Antyczne krajobrazy jakuckich gór i krajobrazów skrywają zapewne niejedną jeszcze zagadkę. Rozległe obszary wokół karbońskich formacji skalnych nad rzeką Leną mogły stać się refugiami dla jakichś małych włochatych trąbowców. Tymczasem, przywrócenie wielkich mamutów włochatych do życia wydaje się być coraz bardziej realne. Powrót prastarej Syberii pleistoceni to dzika przyszłość, która następuje na naszych oczach, a „jutro”

spodziewajmy się nawrotu pradawnych gatunków megafauny. Ważne jest, aby pamiętać, iż wielka Jakucja skrywa do dzisiaj także być może pewne zwierzęce formy, ukryte jeszcze w odległym interiorze, w tym *terra incognita* północnej Euroazji.



Ryc.6. Skamieniały las Jakucji. Atlas of wonders.com

Naturalne formacje skalne, skamieniały las, obiekty dziedzictwa UNESCO o dziwacznych formach zwane pillarsami. Powstałe jeszcze w okresie karbońskim, są być może miejscem bytowania nieznanych dużych kręgowców stałocieplnych. Region Jakucji to prahistoryczny świat, zamieszkiwany przez ukryte zwierzęta.

Odnalezienie przeżytków minionych epok to kwestia czasu. Krajobrazy prastare, porośnięte lasami iglastymi wokół rzeki Suntar na wzgórzach Ojmiakonu się również, jakby istniały jeszcze w czasach Karbonu. Można sądzić, iż Grzbiety Suntar-khayata skrywają jakieś niesławne przeżytki pleistocenu.

IMMANSUETUS Rozwiązania Nauk Przyrodniczych [1] lipiec 2015

NOP:df95 >Wydawca: Luchowicz Gabinet Publications.[gnhi.pl]

kopia dostępna: Academia.edu/ Scribd/ LucidPress /